

O . J O Z O Z O V K O W P O L S C E

Dotknięcie polskiej ziemi

To było wyjątkowe Zesłanie Ducha Świętego. Samolot, którym leci o. Jozo dotyka ziemi polskiej dokładnie o 18.40. Witamy go chlebem z napisem IHS, który przypomina Jezusa Eucharystycznego, solą, by przepowiadanie było pełne mocy Ducha Świętego, miodem, który jest efektem zgodnej pracy tysięcy pszczół i kwiatami, życząc, aby to ziarno, które niedawno zasiał Papież Benedykt XVI, on podlał, aby wydało plon stokrotny. Ojciec ucałował chleb, a pobłogosławiwszy go ułamał kawałek i spożył. A potem były lzy wzruszenia i serdeczne uściski.

Cały szlak o. Jozo w Polsce wiódł przez miejsca Maryjne. Pierwsze swe kroki po przylocie skierował prosto do kaplicy na Apel Jasnogórski. Zobaczył wypełnioną po brzegi kaplicę i rozmodlonych wiernych. Dzięki czuwaniu nocnemu prowadzonemu przez Kielce mógł dłużej trwać na modlitwie u stóp Czarnej Madonny. Został poproszony do prowadzenia rozważań różańcowych u stóp Matki. Poczytał sobie to za wielką łaskę, że w taki sposób spędził pierwsze godziny w Polsce. Rano uczestniczył w odsłonięciu Obrazu i koncelebrował Mszę św. Następnie udał się na pierwsze spotkanie do Tarnobrzegu do parafii NMP Nieustającej Pomocy i na wieczorne do Kielc do parafii Niepokalanego Poczęcia NMP. Kościoły były wypełnione wiernymi, którzy trwali na modlitwie kilka godzin, niestety zawsze nadszedł czas zakończenia nabożeństwa. Wierni z żalem opuszczali „małe Medziugorje”, którym stawały się te miejsca. Najlepiej atmosferę tych dni odda relacja proboszcza ks. prałata E. Skotnickiego.

Uśmiech Matki Bożej nad Kielcami

Do parafii Niepokalanego Serca NMP Ojciec przybył w II Dzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Nabożeństwo, w którym uczestniczyło około tysiąca wiernych, trwało od 17.00 do 22.00. Dzień wcześniej o. Zovko był na Jasnej Górze. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej zrobił na nim wielkie wrażenie. Cięte rany na obliczu Maryi połączył z historią boleśnie doświadczanego przez wieki Narodu polskiego. Mimo klęsk i niepowodzeń nasz Naród dzięki szczególnej opiece Matki Bożej zawsze zwyciężał. Z wielką siłą przekonania o. Zovko głosił, że Naród Polski – od wieków katolicki – ma wielką misję do spełnienia. Ma głosić Ewangelię innym narodom, zwłaszcza zlaicyzowanej Europie. Musi przeciwstawić się mocno zapędom liberalizmu i ateizmu i wszystkim prądom bezbożnym i demoralizującym społeczeństwo. **Szczególnie mocno i z wielką żarliwością ducha mówił o tym następnego dnia w Katedrze Kieleckiej**, gdzie zgromadziło się parę tysięcy wiernych, którzy słuchali słów o. Zovko z zapartym tchem. W Katedrze o. Jozo przeprowadził Dzień Skupienia. Zaproszony na obiad przez Ks. Biskupa Ordynariusza, na którym byli obecni również nasi pozostali księża biskupi, opowiadał o wielkich nawróceniach związanych z objawieniami Matki Bożej w Medziugorju. Wyjaśnił również zachowanie biskupa Mostaru, który wbrew oczywistym faktom neguje objawienia w Medziugorju. Na początku tych wydarzeń o. Jozo sam sceptycznie odnosił się do objawień Matki Bożej. Z chwilą jednak, gdy się przekonał o prawdziwości tych wydarzeń, stał się męczennikiem tej wielkiej sprawy Bożej. Jego świadectwo co do autentyczności wydarzeń medziugorskich jest niepodważalne.

W naszym kościele o. Jozo podkreślił doniosłość budowy nowej świątyni, którą z wielkim zainteresowaniem oglądał następnego dnia i wyraźnie cieszył się tym, co już zostało wykonane. Obiecał ponadto gorąco modlić się, aby jak najszybciej powstało to pierwsze w Polsce sanktuarium Królowej Pokoju, ukazującej się Widzącym w Medziugorju. Na koniec pobłogosławił tę budowę szerokim znakiem krzyża. Można było odczuć, że czynił to z całego serca.



Pierwszy krok w Polsce



U stóp Czarnej Madonny



W Tarnobrzegu



MB Pocieszenia – Kielce



Katedra Kielecka

Przed udaniem się do Katedry odwiedził na prośbę p. dyrektor Dom Opieki Społecznej przy ul. Jagiellońskiej, gdzie wygłosił wspaniałą konferencję na temat wartości cierpienia w ekonomii zbawczej Chrystusa, gdy złączona jest z ofiarą Krzyża. W kronice tego Domu napisał następujące słowa: *Z głębokim wzruszeniem przekroczyłem próg Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II. W obecności personelu i kapelana przemawiałem do pensjonariuszy, chorych i zbolatałych na duszy. Nasz Krzyż ma sens i ma wartość, gdyż to Krzyż Chrystusa nadaje mu bezcenną wartość. Człowiek cierpiący nie jest człowiekiem przeklętym, lecz osobą wybraną i uprzywilejowaną, jako chrześcijanin, który ma czym obdzielić innych. W tym Domu nie pracuje się za pieniądze, lecz służy Panu (Mt 25). Z wielką wdzięcznością i prośbą o modlitwę (podpisał) oddany wam o. Jozo.*



Dom Opieki Społecznej

Wzruszającym momentem podczas pobytu Ojca w DOS, w którym przebywa około 350 pensjonariuszy, była obecność Prezydenta Miasta p. Wojciecha Lubawskiego i jego wspaniały znak wiary, gdy uklęknął przed Ojcem i poprosił o błogosławieństwo dla całego Miasta. Jest to widoczny znak, jak bardzo Kielce się zmieniają nie tylko wyglądem zewnętrznym, lecz także od strony duchowej. Zachęcamy do włączenia się do istniejącej w naszej parafii Wspólnoty Królowej Pokoju lub do „Margaretek” modlących się za kapłanów i do licznego udziału w nabożeństwach 25. i adoracjach medziugorskich.

Oglądając Polskę

W dalszej podróży o. Jozo udał się na nocleg do **ss. Karmelitanek w Dysa k/Lublina**. Rano odprawił Mszę św., wygłosił homilię i spotkał się z Siostrami. Karmel w Dysa na prośbę Patriarchy Jerolimy reaktywował Karmel w Betlejem. Po drodze do Zuzeli zatrzymaliśmy się w **Stoczku u oo. Franciszkanów**, skąd 01.07.2002r. wyruszyła pielgrzymka, która miała tragiczny wypadek na Węgrzech. Ojciec spotkał się z rodzinami poszkodowanych w tamtym wypadku. Wzruszony tym spotkaniem nie próbował odpowiedzieć na pytanie: *dłaczego*, które z pewnością do tej pory kryje się w sercu każdej z tych osób. Dał za przykład Pastuszków z Fatimy, którzy widząc Maryję odeszli do Pana w tak młodym wieku. Wspomniał również na śmierć swojego młodszego brata, który utopił się w rzece kiedy chciał nabrać wody poproszony o to przez spragnionych rolników na polu. To wielka tajemnica Boga – *dłaczego* – którą poznamy w wieczności.

Zuzela, miejsce urodzenia ks. kard. Wyszyńskiego. Ojciec zwiedził kościół i dom rodzinny Kardynała, którym była organistówka. Z jednej strony było mieszkanie rodziny Wyszyńskich, z drugiej szkoła podstawowa. Obecnie jest to muzeum pamiątek po księdzu Kardynale. Również i tutaj Ojciec wpisał się do Księgi Pamiątkowej i powiedział: „*Ten wielki kapłan, wasz Prymas, był podziwiany i obserwowany przez cały świat, był on kamieniem węgielnym pontyfikatu Jana Pawła II*”. Na wszystkich spotkaniach podkreślał mądrość Kardynała, jego pokorę, heroiczną odwagę i wielką miłość do Kościoła i Ojczyzny.

Przemierzając piękną polską ziemię, Ojciec sycił oczy błękitem nieba z białymi chmurami i soczystą zielenią pól, skąpanymi promieniami słońca. Od czasu do czasu pojawiały się gniazda z bocianami. W ten sposób przemierzając naszą Ojczyznę na tysięcznym kilometrze stanął Ojciec w **Suchowli, rodzinnej parafii ks. Jerzego Popiełuszki**, gdzie znajduje się geograficzny środek Europy. Tutaj odwiedził dom rodzinny i Mamę ks. Jerzego, panią Mariannę. Wielkie wzruszenie i łzy pojawiły się w oczach wszystkich. Przytulając ją do serca i całując spracowane dłonie powiedział: „*Ciebie Bóg zatrzymał jako świadka. Kiedy mnie zamknęli w więzieniu, moja mama umarła z bólu, w parę miesięcy później zmarł również i ojciec. Teraz jesteś Ty moją matką i matką wszystkich kapłanów*”. Modlimy się wspólnie o beatyfikację ks. Jerzego. Ojciec błogosławi i modli się nad mamą i bratem ks. Jerzego.

Po tej wizycie udaliśmy się do Różanegostoku. Dopiero teraz wyjaśniła się tajemnica: *dłaczego to miejsce?* W rozmowie, na



Chrzczelnica w Zuzeli



Msza św. w Czerwińsku



Stoczek



Centrum Europy



Głoszenie orędzi



Wśród pielgrzymów





Polski Aggeusz

Różanostocka Wspomożycielka



plebanii księży wspominali jak to obecny ks. proboszcz, Sławek Gaworek, przywiózł z Medziugorja figurę Gospy naturalnych rozmiarów i umieścił ją przy ołtarzu głównym. Wtedy pojawiło się pragnienie, aby Gospa obecna już w parafii, przysłała kogoś ze swoich wybranych: z widzających lub o. Jozo. I stało się, o. Jozo przybył. Drugim faktem jest cudami słynący obraz Wspomożycielki Różanostockiej, który 25 czerwca br. będzie obchodził 25-lecie od dokonania koronacji. 25 lat objawień, 25 lat królowania. Po zakończonym nabożeństwie były i miłe chwile spędzone z pielgrzymami. Nie zabrakło „stodkiej chwilki”, po której udaliśmy się do Czerwińska. I tutaj, jak we wszystkich wcześniejszych miejscach, Ojciec został entuzjastycznie przyjęty, jako wysłannik Nieba, o czym świadczą poniższe słowa opiekuna Wspólnoty ks. Tadeusza Pawluka:

Polski Aggeusz

Każdy z nas nosi w swoim sercu pragnienie lepszego świata, a tych lepszych dni szczególnie wypatrują katolicy, którzy jednocząc się na modlitwie z Bogiem i we wspólnocie bratnich serc zachowują ku temu niezachwianą wiarę. Ta tęsknota za lepszym jutrem upodabnia nas do „Reszty” Izraela, o której czytamy między innymi w księdze proroka Aggeusza. Na niespełna dwóch stronach tej księgi Starego Testamentu znajdujemy wiele analogii do sytuacji współczesnego Ludu Bożego doświadczanego różnego rodzaju niedostatkiem: „*Siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie ma go do sytości; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie się, lecz się nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje, aby zarobić, pracuje odkładając do dziurawego mieszkania!*” (Ag 1,6).

Poznając postawę owej „Reszty” w odniesieniu do ich sytuacji życiowej słyszymy i my pobudzające nasze serca słowa: „*Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach?*” (Ag 1,4). Na to pytanie pomaga nam odpowiedzieć w tych dniach sam Bóg posyłając do naszego Kraju, po majowej pielgrzymce, w *drugim roku rządów* (por. Ag 1,1. 1,15), Benedykta XVI – ojca Jozo jako współczesnego proroka Aggeusza (por. Ag 1,1). (14a z krzyżem) Czyni to wskazując na Medziugorje i na orędzia Gospy, pełne miłości i pokoju, jako pewną drogę do odnowy Kościoła Chrystusowego. „*Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci – mówi Pan*” (Ag 1,8). Ten głos usłyszało wielu z nas i przejął nas „*lęk przed Panem*” (por. Ag 1,12) a ożywieni duchem proroctwa podjęliśmy trud związany z pracą przy domu naszego Boga, Pana Zastępów (por. Ag 1,14), przyjmując przez posługę o. Jozo postanowienie realizowania głównych orędzi naszej Niebieskiej Matki. Wielu również zapragnęło wybrać się do Medziugorja – „*w góry*” po potrzebne łaski „*sprowadzić drewno*” i zadeklarowało się uczestniczyć w uroczystościach związanych ze zbliżającą się 25 rocznicą Objawień „*dnia dwudziestego czwartego szóstego miesiąca, w drugim roku rządów*” (Ag 1,15) papieża Benedykta XVI.

Tak przeżywaliliśmy to spotkanie trwając na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Z każdym kolejnym rozważaniem tajemnicy bolesnej Różańca św., licznie zebrani pielgrzymi z wielu miejscowości Kraju doświadczali ożywienia swojej wiary. Tak

Stodka chwilka



Z Marianną Popiełuszką



przygotowane serca, niby rola mogąca przyjąć Boży zasiew zostały ubogacone konferencją, pełnym uczestnictwem w Eucharystii i przyjęciem okolicznościowego błogosławieństwa.

„Przyjdą zaś”

Z pewnością nabożeństwu nie byłoby końca, gdyby nie fakt, że o 16.00 miał być pogrzeb, (dwie bazyliki Salezjańskie, dwa pogrzeby, chyba nadszedł czas na pogrzebanie starego człowieka), i mieliśmy udać się na nocleg, który został zorganizowany w najstarszej parafii Warszawy, w miejscu chrztu Warszawy. Na plebanii przechowywany jest obraz MB Częstochowskiej, przed którym modlono się gorliwie o zwycięstwo w roku 1920 (*Cud nad Wisłą*) i w nocy z 15/16 VIII, Wojsko Polskie złożyło pierwsze dziękczynienie za nie. Na cmentarzu znajduje się figura Niepokalanej ocalała z Getta, przed którą składali swe wyznanie wiary Żydzi przechodzący na katolicyzm, a w ubiegłym roku odbył się pierwszy w Polsce zbiorowy pogrzeb dzieci nienarodzonych.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Katarzyny, centralne miejsce „*Dziela Modlitwy za Kapłanów*” Archidiecezji Warszawskiej również był wypełniony po brzegi wiernymi, którzy czekali na słowo o. Jozo. Ze względów oczywistych spotkanie to nie mogło trwać tak jak wcześniejsze – kilka godzin. Wczesnym rankiem o godz. 5.00, Ojciec udał się na lotnisko. To już ostatnie chwile, ostatnie wskazówki, słowa podzięk. Ojciec pokochał naszą ziemię, naszą Królową, w której ciętych rysach widział każdego z nas. W Jej twarzy odczytał całą bolesną i chwalebłą historię naszego narodu. „*Tylko Wy pod berłem Waszej Królowej potrafiliście bronić Kościoła i na Was patrzy z nadzieją*

cały Kościół. Nie dajcie się podzielić. Trwajcie mocni w wierze. Kochajcie Kościół i Waszych kapłanów, a zwyciężycie zło i będziecie wzorem dla innych. To odczytałem w obliczu Waszej Królowej na Jasnej Górze. Wróć tu, do tej zroszonej krwią męczenników ziemi, ziemi, która wydała wielu wielkich świętych” – i obiecując powrót do naszego kraju – co daj Panie Boże jak najszybciej – odleciał do Splitu.

Jako podziękowanie od wszystkich Polaków zgromadzonych na spotkaniach, a wzięło w nich udział ponad 10.000 wiernych, ufundowane zostały dwa prezenty-symboly. W Różanymstoku wręczony został obraz Jezusa Miłosiernego (ponad 2m) i w Czerwińsku obraz Jana Pawła II. Dziękujemy wszystkim, którzy nie szczczędząc trudów podróży, czasu i zmęczenia, przybyli, aby spotkać się z Królową Pokoju w osobie Jej wysłannika i wiernego sługi o. Jozo Zovko i wszystkim osobom organizującym i współprowadzącym spotkania za okazane dobro, dla powiększenia chwały Boga Trójjedynego. Amen.



Polskie pamiątki



Błogosławieństwo



MB Salus Populi Romani



Prezent od Polaków

„Przyjdą zaś”



Żal odjeżdżać